

AKTUALIZACJA Biskup pod ostrzałem społeczników. Czy Centrum Integracji Cudzoziemców powstanie w Skierniewicach?

data aktualizacji: 2025.05.26 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Przeciwnicy powstania Centrum Integracji Cudzoziemców w Skierniewicach nie szczędzą ostrych słów pod adresem biskupa łowickiego, zarzucając mu chłodny pragmatyzm i lekceważenie lokalnych wartości. „Dla biskupa liczy się ekonomia, a nie nasze bezpieczeństwo” – komentują działacze STOP CIC po spotkaniach w kurii. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Stanowisko biskupa Wojciecha Osiała w sprawie powstania Centrum Integracji Cudzoziemców w Skierniewicach wywołało falę krytyki ze strony lokalnych działaczy. Społecznicy zarzucają ordynariuszowi diecezji brak empatii wobec obaw mieszkańców i forsowanie projektu mimo argumentów o zagrożeniach. *„Biskup pozostał niewzruszony na nasze obawy, jest gotów ponieść naszą ofiarę”* – mówi rzecznik komitetu STOP CIC Michał Murgrabia.

Spotkanie poprowadził i zorganizował **Michał Murgrabia** – dziennikarz, publicysta, działacz społeczny, który sam określa się mianem rewolucjonisty. Prowadzący podziękował za dużą frekwencję – później w mediach społecznościowych podsumował, że uczestniczyło w nim 129 osób.

Miejszem spotkania była Akademia Nauk Stosowanych im. Stefana Batorego. Aula ANSB w piątkowy wieczór (23.05) została wypełniona niemal do ostatniego miejsca.

Decyzje "zapadły w tajemnicę"?

Murgrabia przedstawił [projekt utworzenia Centrum Integracji Cudzoziemców \(CIC\) w Skierniewicach](#). Podkreślał, że decyzje zezwalające na sprowadzanie do miasta nielegalnych migrantów „zapadały w tajemnicę”, a sprawa – jak twierdzi – wyszła na jaw „przypadkiem podczas rozmowy z jednym z kapłanów diecezji łowickiej, który przestraszony powiedział nam o tym, że takie działania są przygotowywane za plecami mieszkańców, a także kapłanów”. Zmowa milczenia towarzysząca projektowi to pierwszy, ale nie jedyny zarzut, jaki formułuje Murgrabia.

Chodzi o spokój w mieście?

Zapewnia, że komitet społeczny Stop CIC jest tworem apolitycznym. Podkreśla: – *To nie jest organizacja, na której będą się budować politycy, nie pozwolimy traktować komitetu jak politycznej trampoliny* – organizacja, jak mówi Murgrabia, to niezbędny element gwarantujący, w przypadku sukcesu, spokój w naszym mieście.

Działania centrów integracji cudzoziemców sfinansowane zostaną z Fundusz Azyłu Migracji i Integracji. Powstać mają we wszystkich byłych miastach wojewódzkich. Obecnie Caritas obsługuje już 28 takich instytucji. Kolejne nabory zostały zapowiedziane. W diecezji łowickiej Caritas podlega biskupowi. Organizacja kościelna, jak twierdzi Murgrabia, przedstawia projekt, zatajając prawdziwy charakter zadania.

Strategia była, ale nie została przedstawiona

– *Próbowaliśmy zatrzymać tę sprawę na różne sposoby. Teraz nasza strategia jest już rozbudowana, mamy konkretne komórki, zdefiniowaliśmy ich działania i dzielimy się obowiązkami* – relacjonuje Murgrabia.

Twierdzi, że prezydent Skierniewic odwołał sesję rady miasta. – *Mieliśmy przygotowaną strategię na ten dzień. Prezydent po prostu boi się konfrontacji z nami* – ocenia społecznik. Przyznaje jednak, że wraz z prawnikiem wspierającym organizację, działacze spotkali się z prezydentem miasta. Według relacji Murgrabiego „prezydent powiedział, że prywatnie jest przeciwny powstaniu centrum w Skierniewicach, ale nie może tego powiedzieć publicznie”.

Na stronie urzędu miastu znajdujemy oficjalny komunikat i stanowisko ratusza:

Miasto Skierniewice nie wydaje żadnych zgód ani decyzji dotyczących lokalizacji CIC, nie prowadzi konsultacji ani nie opiniuje tych działań – nie leży to w kompetencjach samorządu. [...] Polityka migracyjna jest wyłączną domeną administracji rządowej Rzeczypospolitej Polskiej. Oznacza to, że wszystkie decyzje i działania w tym zakresie podejmowane są na poziomie centralnym, a nie lokalnym”.

Przedstawiciele komitetu STOP CIC mieli odbyć dwa spotkania z biskupem łowickim Wojciechem Osialem. Podczas wizyty w kurii przeciwnicy powstania CIC zwracali uwagę na – ich zdaniem – kluczowe zagrożenie: duży odsetek osób z Bliskiego Wschodu i Afryki, krajów, gdzie dominuje islam.

– *Biskup oczywiście powiedział, że rozumie wszystkie nasze argumenty. Zapewnił, że podziela nasze stanowisko i obawy, ale... pozostaje przy swoim, czyli że Centrum Integracji Cudzoziemców ma*

powstać w Skierniewicach.

"Zrozpaczone, przerażone matki"

Murgrabia zwraca uwagę, że w oficjalnych komunikatach dotyczących CIC pojawiają się nieprawdziwe informacje. Pyta, czy CIC będą miejscem zakwaterowania cudzoziemców.

Relacjonując działania komitetu, Murgrabia podkreślił, że komitet odbył dwa spotkania z biskupem. Po pierwszym, gdy uznano, że biskup jest odporny na argumentację, zdecydowano, że drugie spotkanie poprowadzą kobiety – „zrozpaczone, przerażone matki”.

– Biskup pozostał niewzruszony na argumenty, że kobiety mogą się bać, wychodzić po zmroku, że jakieś dzieci mogą być zgwałcone. Biskupa to nie rusza, jest gotowy ponieść naszą ofiarę.

Murgrabia twierdzi, że miłość bliźniego, o której mówi biskup, jest szkodliwa i źle rozumiana. Istnieje bowiem – jak podkreśla – kolejność miłości.

Komu najpierw miłość?

– Najpierw okazujemy miłość i pomoc najbliższym, naszej rodzinie, potem członkom dalszej rodziny, następnie sąsiadom, Polakom, a dopiero na końcu – jeśli starczy nam środków – możemy pomagać komuś innemu. Ale nie możemy tego robić z narażeniem naszych bliskich. Biskup tego stanowiska nie podziela. Według biskupa muzułmanin z Niemiec jest naszym bratem i zasługuje na taką samą miłość jak nasz sąsiad, matka czy dziecko.

Oświadczając, że w tej walce społecznicy nie mają wsparcia lokalnego kościoła, rzecznik komitetu powiedział: „Na argumenty logiczne w tej dyskusji nie da się wygrać, bo druga strona zawsze może zagrać kartą: jestem biskupem”.

[[[2552]]]

"Opadły nam szczęki"

Murgrabia pierwszą wizytę w kurii i stanowisko biskupa Osiała recenzuje: „opadły nam szczęki”. Według niego stanowisko ordynariusza diecezji było przejrzyste – „liczy się ekonomia”. Z relacji Murgrabiego wynika, że biskup jest zwolennikiem wolnego rynku, stąd nie pozostawiał społecznikom pola do negocjacji.

W dyskusji bp Osiał miał zwrócić uwagę strony społecznej na sytuację demograficzną kraju. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że do 2060 roku ubędzie nam 6,7 mln obywateli. Komitet zauważa, że cudzoziemcy wypełniają luki demograficzne – w konsekwencji, do 2035 r. z rynku pracy zniknie 2 mln Polaków, ale...

– Nasz komitet jednogłośnie stoi na stanowisku, że lepiej, żeby nas było mniej. Może będzie trzeba zacisnąć pasa, ale to będziemy wciąż my, to będzie nasza ojczyzna. Biskup nie podziela tego stanowiska.

"Inne nawyki, kultura i geny"

Murgrabia podkreśla, że osoby, które mają przybyć do Polski, pochodzą z krajów obcych nam kulturowo, mają inne nawyki i kulturę.

O ile wskazywanie – w mniej lub bardziej subtelny sposób – że asymilacja obcokrajowców budzi wiele

problemów, o tyle już twierdzenie, które padło w murach uczelni, o genetycznej obcości migrantów jest nie tylko sprzeczne z wiedzą naukową, ale przede wszystkim niebezpieczne społecznie. Zamiast straszyć „śmietnikiem” (jakim będziemy, zdaniem Murgrabiego, wpuszczając cudzoziemców), warto budować politykę opartą na faktach: zarządzaniu migracjami, inwestycjach w integrację i ochronie praw człowieka.

Stwierdzenie, że cudzoziemcy osiedlający się w Polsce są „obcy genetycznie” i stanowią zagrożenie dla integralności biologicznej społeczeństwa, to teza oparta na pseudonaukowych założeniach, które ignorują podstawowe mechanizmy ewolucji, genetyki populacyjnej oraz współczesne realia migracyjne.

Rewolucjonista mówi

Migranci wypełniają luki demograficzne, a teza prezentowana przez Murgrabiego o standardach pracy w Polsce, wymaga komentarza. „Rewolucjonista”, jak sam o sobie (podobno) mówi rzecznik komitetu Stop CIC wyklada: – *Każdy tutaj wie, że w Polsce pracuje się 5-6 dni w tygodniu lub 8-12 godzin dziennie przez 40 lat i człowiek jest niejako wyrobnikiem, pracuje niemal jak osoba przykuta do galer* – szukając dalszych zagrożeń, Murgrabia wypuszcza się na naprawdę mętne wody. Nie chodzi o to, że twierdzi, iż cudzoziemcy zwykli pracować 2-3 godziny dziennie, ale o pokusę pochwały opisu wyzysku.

Galernicy vs. obcy

Wypowiedzi gloryfikujące wieloletni wysiłek na granicy wytrzymałości i przeciwstawiające mu rzekome lenistwo cudzoziemców są nie tylko niezgodne z faktami, ale także szkodliwe społecznie (pomijając siłę argumentacji). Retoryka – galernicy vs. obcy jest nie do obronienia i obraźliwa dla jednych i drugich.

Murgrabia kwestionuje, jakoby centra cudzoziemców służyły integracji legalnie przebywającym w Polsce. Odwołuje się do dokumentów źródłowych dotyczących funkcjonowania CIC: – *Koło czterdziestego artykułu jest napisane, że w centrum zaplanowano między innymi pomoc w sprawach związanych z legalizacją pobytu.*

[Wyraża zdumienie ofertą, jaką mają świadczyć centra – chodzi o bezpłatną pomoc prawną, pomoc psychologiczną, psychospołeczną](#), „fundowanie nawet biletów do kina, do teatru, a więc wszystko, co sobie możecie państwo w zasadzie wyobrazić”. W kontrze stawia zaproszonych na spotkanie – wy, za to wszystko musicie płacić, z waszych podatków opłacane będzie wygodne życie cudzoziemców.

Każdy argument pada na podatny grunt, bo nikt z mieszkańcami na temat CIC rozmawiać nie chce, a faktem jest, że tworzenie instytucji odbywało się w spokoju i ciszy, gwarantujących niezakłóconą podróż do celu. Żle, że obcy to każdy, kto ma inny kolor skóry.

Bezpłatne

W tym miejscu konieczny jest komentarz do stwierdzeń Murgrabiego. Bezpłatna pomoc prawna nie jest przywilejem zarezerwowanym wyłącznie dla cudzoziemców. Zgodnie z ustawą o nieodpłatnej pomocy prawnej, mogą z niej korzystać wszyscy mieszkańcy Polski, którzy nie są w stanie ponieść kosztów odpłatnej porady. Pomoc ta obejmuje m.in. porady prawne, sporządzanie pism, a także wsparcie w sytuacjach kryzysowych. Finansowanie wydarzeń kulturalnych dla cudzoziemców jest marginalne i służy integracji, a środki pochodzą głównie z funduszy UE. Polacy nie są wykluczeni z systemu wsparcia społecznego – korzystają z niego na podobnych zasadach. Przedstawianie wsparcia integracyjnego jako „przywileju” jest manipulacją, która nie znajduje potwierdzenia w

obowiązującym prawie ani w praktyce funkcjonowania systemu pomocy społecznej w Polsce.

Będziemy ich karmić!

Murgrabia sięga po argumenty ekonomiczne, choć ich adekwatności odmawia biskupowi. STOP CIC opiera się na twierdzeniu, że za miłosierdzie rządzących zapłacą lokalne społeczności. Koszt utrzymania cudzoziemców poniosą obywatele w podatkach, bo lokalne samorządy będą musiały kupić środki higieniczne, wyprawki szkolne dla dzieci uchodźców, opłacić wizyty lekarskie, zakup ciśnieniomierzy, okularów... Wszystkich tych ludzi będziemy karmić z naszych pieniędzy! – przestrzega.

Wytyczne funkcjonowania centrów integracji cudzoziemców zawierają adnotację, która – jak twierdzi – bulwersuje: warto rozważyć zatrudnienie cudzoziemców w służbach mundurowych. – *Więc za chwilę będziemy mieli ludzi z Bliskiego Wschodu i Afryki, którzy będą sprawdzać na przykład, czy nie przekroczyliśmy prędkości na drodze (w czym problem?!).*

"Bezpieczne Skierniewice" w drodze?

Murgrabia zapowiada, że wewnątrz organizacji rozważany jest scenariusz przekształcenia komitetu społecznego w zarejestrowane stowarzyszenie o nazwie „**Bezpieczne Skierniewice**”. Organizacja miałaby umożliwić wykorzystanie potencjału i aktywności mieszkańców, których uda się zgromadzić wokół hasła STOP CIC.

Z jednej strony Murgrabia zastrzega, że jego akcja ma absolutnie apolityczny charakter, że chce utrzymać inicjatywę jak najdalej od świata polityki, z drugiej jednak strony, w trakcie trwającej kampanii wyborczej, wskazuje winnych problemu, z którym komitet się mierzy.

– W 2021 roku pani z Koalicji Obywatelskiej napisała tak: *„Wpuśćcie w końcu tych ludzi do Polski! Kim są, ustali się później! Od czego macie służby?”*

Bez polityki?

Wspomniany wpis w mediach społecznościowych zamieściła posłanka KO Iwona Hartwich. O kontekście notatki Murgrabia nie wspominał.

– *Czyli otworzymy nasze granice na oścież? Zobaczmy, co się stanie. Nie jestem zwolennikiem tak radykalnych rozwiązań. Wolałbym te drzwi zamknąć i jeszcze sprawdzić, czy dobrze zamknąłem* – tłumaczył uczestnikom spotkania Murgrabia.

Organizator spotkania przywołał dane udostępnione mu przez Urząd ds. Cudzoziemców oraz informacje pozyskane od straży granicznej.

– *Straż graniczna skarży się – również w mediach – że bardzo trudno jest zweryfikować tych ludzi. Procesy weryfikacji jednej osoby trwają czasami kilka miesięcy. Sytuacja jest o tyle niebezpieczna, że – jak słusznie zauważa Murgrabia – w sytuacji, gdy nie można ustalić tożsamości przekraczającego granicę, bo ten nie ma przy sobie żadnych dokumentów, można domniemywać, że równie dobrze swojej tożsamości „pozbył się”, bo np. „w swoim kraju był kryminalistą i uciekał, żeby nie siedzieć w więzieniu, albo na przykład jest terrorystą”.*

Może również mieć złe zamiary względem po prostu katolików.

Murgrabia argumentował, że wpuszczenie tych ludzi do Polski to skazanie narodu na „trwałą zmianę strukturalną kraju”.

- Ci ludzie już stąd nie wyjadą, żaden kraj nie zechce ich przyjąć.

Murgrabia przywołuje dane. Od 1 stycznia 2023 roku do 9 kwietnia 2025 roku „mamy 1 000 241 złożonych wniosków o pobyt w Polsce”. Jak utrzymuje Murgrabia – „około 92 do 94% ludzi, którzy składają wnioski azylowe w Polsce, może tu przyjechać”. Liczy dalej: gdy rządzący utrzymają obecne tempo polityki migracyjnej, w ciągu dekady „będziemy mieli nowych Polaków, którzy nie umieją mówić po polsku, Polaków, którzy w ogóle nie są związani z naszą kulturą, historią, tradycją”.

U siebie

W swoim wywodzie Murgrabia jest konsekwentny – w Polsce, gdzie Polak nie będzie już „u siebie”, funkcjonować będą centra integracji.

- Nie dajmy się nabierać na to, że między legalną a nielegalną imigracją jest jakaś istotowa różnica przez procedowanie administracyjne kogoś w załatwieniu mu zgody na pobyt... – W tym momencie w Polsce przebywa legalnie 1 550 000 Ukraińców. To są liczby, które budzą ogromny niepokój. Nawet można powiedzieć, że budzą sprzeciw u samych Ukraińców. W komitecie nie są takim problemem, jakim będą ludzie z Bliskiego Wschodu i Afryki. To jest jednak pewna różnica. Jest to problem, ale nie taki, jaki będziemy mieli za chwilę – tamten będzie jeszcze gorszy.

Policzyć uciekających przed wojną

Murgrabia chce jednak faktycznych danych, ilu w Polsce przebywa Ukraińców. Sugeruje: może do oficjalnych danych należy dopisać jeszcze milion nielegalnie przebywających w naszym kraju?

- Ci ludzie uciekają przed poborem do wojska, więc na pewno część z nich się u nas ukrywa.

Murgrabia wrzuca granat w szambo, ale nie czeka na skutki, podąża z wywodem dalej, poszerzając listę „obcych” i dokonując „logicznych obliczeń”, mechanizmów ataku na Polskę. Sięga po dane sprzed dekady, pokazuje np. ilu wówczas w Polsce przebywało Gruzinów, ilu Kolumbijczyków, zestawia z aktualnymi informacjami. Narodowość wybiera nieprzypadkowo – Kolumbia kojarzy się z narkotykami, zabójstwami, Gruzini – dziki naród ze Wschodu, porywający kobiety, Czeczeńcy – bandyci (o których brutalności dowiedzieliśmy się, gdy Rosja wkroczyła na Kaukazie).

Mistrzowsko buduje narrację grozy

- Kolumbijczycy są w czołówce państw na świecie, gdzie jest największy odsetek zabójstw z bronią w ręku (najwyższe wskaźniki na świecie notują Wenezuela, Salwador, Meksyk, Jamajka, Honduras. Kolumbia plasuje się tuż za nimi, przyp.red.). Więc wyobraźcie sobie państwo, że mamy 4028 osób z takiego kraju. To nie może wpłynąć pozytywnie na nasze bezpieczeństwo, więc na pewno nie pójdę. Jak zaczniemy wpuszczać do Polski migrantów z Afryki i Dalekiego Wschodu, nie zostanie po nas kamień na kamieniu. W Szwecji 25 lat temu było siedem meczetów, dziś jest ich 300.

Warto w tym miejsce jednak zauważyć, że przypadki przestępczości wśród Kolumbijczyków w Europie dotyczą przede wszystkim ofiar, nie sprawców. Kolumbijscy pracownicy są najczęściej wykorzystywani przez nieuczciwych pośredników pracy, padają ofiarą handlu ludźmi, pracy przymusowej i wyzysku (o czym pisaliśmy nie tak dawno).

Murgrabia mówił o najcięższej przestępczości i lawinowym wzroście przestępczości muzułmanów w krajach Europy. Nie sposób było nadążyć za szczegółowymi „osobistymi” przemyśleniami i rachunkami.

Mordują tam po prostu dzieci.

Rzecznik organizacji zapowiada zwiększenie liczby działań komitetu. W piątek 23 maja na terenie skierniewickiej uczelni rozdano nawet 400 ulotek oznaczonych hasłem STOP Centrum Integracji Cudzoziemców. Działacze zapowiadają uruchomienie grupy mailingowej, strony internetowej, zwiększenie aktywności w mediach społecznościowych.

Murgrabia pochwalił się również akcją wizualną: – *Mamy dużą przyczepę, będziemy jeździć po mieście i informować mieszkańców o naszej akcji.*

Działalność komitetu opiera się na dobrowolnych datkach, zbiórkach, pracy społeczników.

– *Będą megafony, dostaliśmy je nieodpłatnie, bezterminowo od pewnej zaprzyjaźnionej instytucji. Dyrekcja tej instytucji prosi o zachowanie anonimowości.*

CIC w Skierniewicach ma zostać zorganizowany w budynku przy ulicy Senatorskiej, naprzeciwko szkoły muzycznej. Gdzie będą mieszkać cudzoziemcy? W CIC mieszkać nie będą, pozostają lasy na obrzeżach miasta czy park miejski (adresy te być może miały wywołać skojarzenia z doniesieniami medialnymi czy filmami). Wiadomo – nie będą pracować, bo jedzenie i bilety do kina będą mieli za darmo, więc zaczną się rozboje, kradzieże.

Nie sposób, analizując wypowiedzi Murgrabiego, nie zarzucić mu manipulacji. Płynnie przechodzi od stwierdzenia, co być może, do tego, co jest. Przy poziomie emocji, jaki towarzyszy zagadnieniu, ktoś może tych subtelności nie dostrzec. A przecież nikt wątpliwości nie ma, że stajemy, jako lokalna społeczność, Polska, Europa, przed ogromnym wyzwaniem.

Murgrabia mówi:

– *Więc pod szkołą bardzo często czekają dzieci na rodziców. Może być taka sytuacja, że wyobraźmy sobie – taką hipotetyczną sytuację, że stoi dziecko. Dziewczynka, 12 lat, wróciła z zajęć i nagle wokół niej stoi pięciu Somalijczyków i emigrantów z Erytrei (bardziej czarni niż inni?) i na przykład oni bardzo się patrzą, dotykają coś, mówią, ona nic nie rozumie. To jest zafundowanie traumy dziecku.*

Spotkanie w skierniewickiej uczelni wypełniło dużą aulę uczelni.

W sprawie głos zabrała kuria diecezjalna. 3 czerwca na stronie diecezji łowickiej zamieszczono komunikat:

"Oświadczenie w sprawie CIC w Skierniewicach

3 CZERWCA 2025



ks. Zbigniew KIELAN

Oświadczenie Diecezji Łowickiej w sprawie planowanego otwarcia Centrum Integracji Cudzoziemców w Skierniewicach

W związku z pojawiającymi się pytaniami i niejasnościami dotyczącymi planowanego utworzenia i formy działalności Centrum Integracji Cudzoziemców w Skierniewicach, Diecezja Łowicka pragnie przedstawić poniższe wyjaśnienia, oparte na faktach oraz nauczaniu Kościoła katolickiego.

Od ponad trzech lat Diecezja Łowicka poprzez Caritas Diecezji Łowickiej prowadzi Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom w Łowiczu, niosąc pomoc osobom przybywającym z różnych krajów, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Działania te realizowane są w duchu chrześcijańskiej miłości bliźniego, w odpowiedzi na konkretne potrzeby oraz w duchu nauczania Kościoła.

Kontynuacja powyższej misji przez Caritas Diecezji Łowickiej znajduje swe odzwierciedlenie również we współpracy w ramach projektu finansowanego z Funduszu Azylu, Migracji i Integracji (FAMI). Projekt, którego liderem jest Caritas Archidiecezji Łódzkiej, obejmuje między innymi utworzenie Centrum Integracji Cudzoziemców w Skierniewicach, jednakże na chwilę obecną znajduje się w fazie przygotowawczej i nie zapadły żadne wiążące decyzje. Realizatorem działań związanych z legalizacją pobytu jest Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi. Caritas Diecezji Łowickiej odpowiada za koordynację działań lokalnych.

W ramach działalności Centrum przewidziane są m.in.:

- nauka języka polskiego,
- wsparcie psychologiczne,
- doradztwo międzykulturowe,
- pomoc w przeciwdziałaniu przemocy i handlowi ludźmi,
- kursy adaptacyjne i orientacyjne.

Podkreślamy, że działania te **nie obejmują udzielania pomocy materialnej, socjalnej ani zakwaterowania**. Ich celem jest pomoc w integracji osób, które legalnie przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, poprzez działania edukacyjne i informacyjne.

Nasze plany podejmowane są w duchu jedności z KEP – w pełni podzielamy stanowisko Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Migrantów i Uchodźców, które przypomina, że „pomoc migrantom i uchodźcom wynika bezpośrednio z Ewangelii oraz z nauczania społecznego Kościoła” i powinna być realizowana „z poszanowaniem dobra wspólnego, bezpieczeństwa państwa oraz kultury i tożsamości narodowej”. Kościół nie kieruje się względami ideologicznymi ani politycznymi, lecz ewangelicznym nakazem miłości i troską o drugiego człowieka. W obliczu wyzwań migracyjnych naszym obowiązkiem jest łączyć wrażliwość z roztropnością, dobroczynność z odpowiedzialnością.

Rzecznik Prasowy Diecezji Łowickiej

Obecnie procedowany jest wniosek o utworzenie Centrów Integracji Cudzoziemców w województwie łódzkim. Dokument ten wpłynął do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA) pod koniec marca 2025 roku w ramach drugiego naboru. Przewidywany termin rozpoczęcia projektu to lipiec 2025 roku”.

Koordynacją Centrum Integracji Cudzoziemców w Skierniewicach zajmie się wnioskodawca – faktycznie, Caritas Diecezji Łowickiej, a placówka będzie zlokalizowana przy ul. Senatorskiej 18.

Realizatorem całego projektu w regionie jest Caritas Archidiecezji Łódzkiej, która przewodniczy konsorcjum organizacji partnerskich, w skład którego wchodzi: Caritas Diecezji Łowickiej, Polski Czerwony Krzyż – Oddział Terenowy Łódzki, Centrum Służby Rodzinie w Łodzi oraz Międzynarodowa Fundacja Kobiet.

Liderem projektu i głównym realizatorem jest Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi. Partnerem projektu jest również Łódzki Urząd Wojewódzki, odpowiedzialny za działania informacyjne dotyczące legalizacji pobytu cudzoziemców.

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/44988-aktualizacja-biskup-pod-ostrzałem-spolecznikow-czy-centrum-integracji-cudzoziemcow-powstanie-w-skierniewicach>